



Powstanie Warszawskie

Wybuch

Godzinę „W” wyznaczono na 1 sierpnia o 5.00 po południu. Ale o 13.50 na Żoliborzu młody kapral podchorąży AK „Marek”, późniejszy wybitny krytyk muzyczny, miał zaszczyt rozpocząć Powstanie przed wyznaczonym czasem. Prowadząc swoją drużynę do punktu zbiórki, na ulicy Krasińskiego natknął się na zmotoryzowany niemiecki patrol:

Muszę powiedzieć, że był właściwie taki moment, kiedy zupełnie wyraźnie obserwowaliśmy się wzajemnie i widać było, że Niemcy robią jakiś rachunek zysków i strat — czy zacząć starcie, zacząć walkę z nami, czy udać, że nie zwracają uwagi na kilkunastu młodych ludzi, już w butach z cholewami bądź ubranych przynajmniej od spodu w mundury, bo od góry, mimo gorącego dnia, w płaszcze, pod którymi schowana była broń: pistolety maszynowe, broń krótka, granaty. Jak gdyby zastanawiali się, czy doprowadzić do tego starcia, czy nie. W pewnym momencie zdecydowali się i rozpoczęła się walka. Walka, z której wyszliśmy właściwie z pełnym sukcesem, ponieważ obrzuciliśmy samochód niemiecki granatami, sami nie ponieśliśmy strat. Samochód się zapalił. Niemcy zostali pokonani, nam udało się przeskoczyć przez ulicę i dojść na miejsce zbiórki, gdzie już była reszta 9. Kompanii Dywersyjnej, której stanowiliśmy jedną z składowych części¹.

¹ Władysław Bartoszewski, *Dni walczącej stolicy. Kronika Powstania Warszawskiego*, Warszawa 1989, s. 13-14. Wspomniana tu 9. Kompania Dywersyjna to Oddział Dywersji Bojowej 17 (ODB-17) Obwodu Żoliborz, dowodzony



Zobacz więcej